

# Nie istnieje coś takiego, jak miejsce właściwie upamiętniające ofiary Holokaustu

**O pomnikach Zagłady, artystach upamiętniających Holokaust, multidyscyplinarnym podejściu do nauczania o Szoa i pierwszej wystawie na temat przemocy wobec kobiet podczas ludobójstw – rozmawiamy z dr Batyą Brutin, izraelską historyczką sztuki i kuratorką**

Co zainspirowało Panią, jako historyka sztuki, do zainteresowania się miejscami pamięci ofiar Holokaustu?

Postanowiłam zająć się Holokaustem jako głównym tematem moich badań pod wpływem wspólnego seminarium naukowców izraelskich i niemieckich z kolegium Bet Berl – uczyłam tam niegdyś przez wiele lat – oraz z Wiesbaden i jego okolic, z Niemiec i z Polski, które odbyło się w 1993 roku. Każdy z nas miał za zadanie wygłosić wykład lub przygotować warsztaty na temat Zagłady. Jako historyk sztuki wybrałam przygotowanie warsztatów na temat sztuki Holokaustu. Seminarium było ekscytujące, wzbogacające, a dla mnie przede wszystkim oznaczało wiele emocji. Miało decydujący wpływ na moje dalsze zainteresowanie Holokaustem. Zrozumiałam, że jest to temat, którym chcę się zająć w swoich badaniach i pracy dydaktycznej i którym chcę wpłynąć na przyszłych nauczycieli. Aby „zanurzyć się” w różne zagadnienia dotyczące Holokaustu, zainwestowałam wiele czasu, przemyśleń i energii w naukę oraz poszerzenie swojej wiedzy w tym temacie. Jednocześnie, jeszcze przed moją pracą doktorską, w latach 1996-1998 rozpoczęłam badania nad upamiętnianiem Holokaustu poprzez pomniki pamięci w Izraelu. W 2005 roku badania te zostały opublikowane w formie książki pod tytułem *Living with the Memory: Monuments in Israel Commemorating the Holocaust* („Życie ze wspomnieniem: pomniki w Izraelu upamiętniające Holokaust”), w języku hebrajskim.

Jakie cechy powinno mieć miejsce właściwie upamiętniające ofiary Holokaustu, będąc jednocześnie dziełem sztuki?

Według mnie nie istnieje coś takiego, jak miejsce właściwie upamiętniające ofiary Holokaustu. Pomnik składa się z dwóch części: elementu w postaci rzeźby oraz placu zgromadzeń, odróżniających go od „environmental statue”, czyli rzeźby, której główną cechą jest wprowadzenie widza do swojego wnętrza. Element rzeźby komunikuje wydarzenie historyczne środkami artystycznymi, natomiast plac zgromadzeń umożliwia zgromadzenie się w celu uczestniczenia w ceremonii upamiętniającej. Ponieważ pomnik jest wyrażeniem formalnym, należy do obszaru sztuk wizualnych, jednak zasadniczo odróżnia się od dzieł sztuki poprzez to, że związany jest z wydarzeniem historycznym oraz dlatego, że zbudowany jest w celu jego uczczenia, zaś jego kształt i styl wywodzą się z orientacji dydaktycznej. Pomnik nie jest zatem wyłącznie wyrażeniem artystycznym, które daje pierwszeństwo formie nad treścią. Jest raczej odwrotnie: tutaj najważniejsza jest treść, zaś forma estetyczna jest jej całkowicie podporządkowana. Siła pomnika mierzona jest jego zdolnością do utrwalenia pamięci historycznej. Pomnik to dzieło sztuki, którego celem jest uwiecznienie wydarzenia i zawsze, kiedy odbywa się przy nim uroczystość upamiętniająca, historyczne zdarzenie jest wspominane i w ten sposób jest uwieczniane w pamięci zbiorowej.

Które miejsca pamięci ofiar Holokaustu na świecie są najbardziej interesujące z punktu widzenia sztuki?

Najciekawszym w kontekście sztuki jest pomnik, który natychmiast „łapie” uwagę widza, którego formę on rozumie i który natychmiast łączy go z Holokaustem. Ponadto jego forma musi przekazywać prawdę historyczną. Na przykład pomnik Umschlagplatz w Warszawie stworzony przez Hannę Szmalenberg i Władysława Klamerusa, Korczak i Dzieci Getta – rzeźba Borisa Saksiera w Jerozolimie, w Jad Waszem, Buty na brzegu Dunaju w Budapeszcie, autorstwa Gyuli Pauera itp.

Czego artysta wizualny nie powinien robić upamiętniając ofiary Holokaustu?

Wprowadzać widza w błąd nieprawdziwymi informacjami.

Co cechuje sztukę Nathana Rapoporta, który stanowi przedmiot Pani akademickiego

zainteresowania, od innych artystów jego epoki?

Sztuka Nathana Rapoporta jest figuratywna, ekspresyjna, monumentalna i oparta na zdarzeniach historycznych. Jako taka jest zrozumiała dla każdego widza bez względu na narodowość.

Pani pole zainteresowań obejmuje także powiązania między sztuką a psychoanalizą. Czy artyści upamiętniający Holokaust mają ze sobą coś wspólnego?

Ponieważ jestem historykiem sztuki, wszystkie moje badania podkreślają wizualne wyrażenie tematów i obrazów w dziełach sztuki różnych artystów. Metoda ta łączy podejście artystyczno-biograficzne, podkreślające wewnętrzny świat artystów i kontekst społeczno-historyczny w celu stworzenia powiązania między ikonograficzną i stylistyczną debatą artystyczną a czasem historycznym oraz kontekstem społeczno-kulturowym, w którym te dzieła powstają. W ten sposób możemy jednocześnie dostrzec osobisty punkt widzenia każdego artysty i poznać ogólne trendy i procesy wskazujące stosunek artystów do wydarzeń odnoszących się do Zagłady. W moich wspomnianych powyżej badaniach dotyczących pomników Holokaustu – i w moich studiach nad sztuką dzieci urodzonych już po II wojnie światowej rodziców, którzy mieszkali w Europie okupowanej przez nazistów i doznawali od nich krzywd w gettach i obozach, a także ukrywając się, uciekając lub walcząc jako partyzanci – opublikowanych w 2015 roku w formie książki zatytułowanej *The Inheritance, The Holocaust in the Artworks of Second Generation Israeli Artists* [Dziedzictwo, Zagłada w dziełach sztuki artystów izraelskich drugiego pokolenia], Jerozolima: Magnes i Yad Vashem (w wersji hebrajskiej) oraz w moich poszukiwaniach *Holocaust Icons in Art: The Warsaw Ghetto Boy and Anne Frank* [Ikony Zagłady w sztuce: Chłopiec z getta warszawskiego i Anna Frank – mam nadzieję, że zostaną wkrótce opublikowane przez Jerozolima: Magnes i Berlin: De Gruyter (w wersji angielskiej) odkryłam, że artyści związani z Holokaustem na poziomie osobistym (Ocaleni lub ich dzieci) są bardziej oddani, w niektórych przypadkach wręcz obsesyjnie, temu tematowi. Odkryłam, że wnikają oni w swój wewnętrzny świat, aby znaleźć własne emocje, uczucia, myśli i obrazy Zagłady. Dlatego wykorzystuję inne dyscypliny, takie jak psychologia, psychoanaliza, socjologia i teologia, aby lepiej i głębiej zrozumieć pochodzenie, motywy, emocje i cele artystów.

Dlaczego jedynym właściwym podejściem do nauczania o Holokauście jest podejście multidyscyplinarne?

Holokaust to zjawisko w sferze ludzkiej, które uzewnętrzniło się we wszystkich aspektach życia. Istoty ludzkie zostały zmuszone do stawienia czoła ciężkim warunkom, złu i śmierci spowodowanemu przez inne istoty ludzkie. Holokaust jest nie tylko wydarzeniem historycznym wywołującym pytania o przyczynę, ale również wydarzeniem rozpatrywanym z punktu widzenia humanizmu, odnoszącym się do kwestii fundamentalnych, budzącym refleksje nad ludzką moralnością. Z tego względu można analizować i zajmować się Holokaustem na różne sposoby – pod względem historycznym, filozoficznym, teologicznym, psychologicznym, socjologicznym i wieloma innymi. Wszelka dyskusja na temat Zagłady, w każdym aspekcie, musi opierać się przede wszystkim na wiedzy o tym okresie, o warunkach i problemach, jakie wówczas się pojawiały. Wierzę, że podejście multidyscyplinarne, które kładzie nacisk na historię i integruje ją z literaturą, kinem, sztuką wizualną itp., jest najbardziej skuteczne, ponieważ jest bogate, ciekawe i odpowiednie dla różnych widzów.

Dlaczego wystawa w Ronald Feldman Gallery w Nowym Jorku, otwarta w kwietniu 2018 roku, której była Pani kuratorką, o nazwie: *Violated: Women in Holocaust and Genocide* („Zniewolone: kobiety w czasie Holokaustu i ludobójstw”) – była uważana za kontrowersyjną? I kto ją jako taką postrzegał? Jakie grupy osób – widzowie, czy recenzenci?

Wystawa *Violated: Women in Holocaust and Genocide* była kontrowersyjna, ponieważ była pierwszą, która zajmowała się przemocą seksualną wobec kobiet w czasie Holokaustu i późniejszych ludobójstw. Chociaż istnieją na ten temat dokumenty i zeznania, przemoc seksualna w czasie Zagłady przez dekady była w większości ukrywana, ignorowana, zaprzeczano jej. Wyrażenie jej za pomocą sztuki poszerza świadomość o tym haniebnym elemencie Holokaustu oraz późniejszych ludobójstw. Dzieła wchodzące w skład tej wystawy utrwalają wiedzę o tej przemocy i stanowią nad nią refleksję, a także informują widzów o brakującym fragmencie historii, wywołując współczucie i rzucając światło na ten odrażający element ludobójstw. Wystawa odsłania wydarzenia z przeszłości i konfrontuje je ze współczesnością w celu włączenia historii kobiet w edukację przyszłych pokoleń. Ekspozycja przyciągnęła

różnorodną widownię: przedstawiciele ogółu społeczeństwa, studentów, organizacje kobiece, dyplomatów, przedstawiciele ONZ itp. i była pokazywana w mediach. Wszelkie artykuły i dodatkowe informacje można znaleźć na stronie nowojorskiego Remember the Women Institute: <https://www.rememberwomen.org>

Rozmawiała Anna Kilian

Zdj. Batya Brutin ze studentami Bet Berl Academic College (Batya Brutin)

---

**Data**

2019-10-14

**publikacji:****Data**

2022-05-05 02:56

**wydruku:****Źródło:**

<http://1943.pl/artykul/nie-istnieje-cos-takiego-jak-miejsce-wlasciwie-upamietniajace-ofiary-holokaustu/>